

Kraków, 15 czerwca 2020

Bogdan Achimescu:

List do społeczności Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie napisany na koniec pierwszej tury kampanii wyborczej w wyborach na Rektora kadencji 2020-2024

Szanowni Państwo,

Program już znacie.

Zakończam kampanię listem do Państwa, o tym, jak dojrzałem do decyzji o kandydowaniu do funkcji Rektora.

Kandyduję, ponieważ widzę szansę na stabilizację i rozwój, w tej dokładnie kolejności. Zamierzam nad tymi dwoma aspektami pracować.

Interesuje mnie ustabilizowanie dla rozwoju, a nie panowanie dla świętego spokoju.

Jeżeli chcecie wiedzieć, co zrobię jako Rektor, popatrzcie, czego dokonałem jako nauczyciel akademicki i jako prorektor.

Jakim jestem nauczycielem akademickim?

Znam Uczelnię.

Jestem absolwentem Wydziału Grafiki. Moim pierwszym miejscem zatrudnienia na ASP był Wydział Form Przemysłowych.

Etatowo jestem związany z Akademią od 2007 roku.

Obroniłem doktorat i habilitację na Wydziale Rzeźby. Związałem się z Wydziałem Intermediów i współtworzę go od początku jego istnienia.

Mam fantastycznych studentów.

Stworzyłem i następnie prowadziłem Pracownię Transmediów. Aktualnie wdrażam nowy program w Pracowni Rysunku. Prawdziwymi wynikami mojej dydaktyki nie są tabelki, ale sukcesy moich dyplomantów: laureata Młodych Wilków, Piotra Urbańca, którego prace wideo pokazuje MOMA San Francisco oraz nasza niniateka.pl, Lena Dobrowolska, laureatka prestiżowego Grey House Prize, Krzysztofa Maniaka, laureata Nagrody Ministra Kultury, Nagrody Głównej Talentów Trójki, Artystycznej Podróży Hestii, i stypendysty Residency Unlimited w Nowym Jorku, Jana Moszumaskiego wystawiającymi w CSW, obecnie organizatora Festiwalu Muzyki Elektronicznej w Ugandzie.

Uczelnię otwartą współtworzę od lat.

Nasz wydział wdraża do maksimum możliwości mobilność, dostępność przestrzeni dla studentów. Jako jedyni wdrożyliśmy dostęp na podstawie aplikacji na telefon mobilny. Przywykliśmy do atmosfery współdecydowania i w niej uczestniczymy.

Nasz Dziekan, profesor Artur Tajber transparentnie informuje nas o finansach Wydziału oraz dzieli fundusze na badania jawnie i przewidywalnie, decydując o wszystkim kolegiąlnie.

Jestem mu za to wdzięczny. Nie wyobrażam sobie dyktatorskiego, skrytego decydowania i nigdy sobie ani innym na autorytaryzm nie pozwolę.

Stawiam na młodych pracowników.

W ostatniej transzy konkursów, na czterech przyjętych kandydatów, trzy to kobiety. Moja nieoceniona koleżanka Elżbieta Wysakowska Walters nie jest „moją asystentką”. Rozwija się jako łącznik kilku programów w prowadzonej przeze mnie katedrze. Od wszystkich pracowników, my wszyscy, nie tylko Dziekan, oczekujemy inicjatywy i samostanowienia, nie czekania na swoją kolej i dygania. Do parzenia kawy służą ekspresy.

Umieędzynarodowienie wplątam w dydaktykę.

Kierowałem projektem finansowanym ze środków Erasmus+. Z ponad 120 wykładowców i studentów z czterech europejskich szkół artystycznych współpracowałem przez trzy lata. Finałem akcji były dwutygodniowe warsztaty i wystawa w Małopolskich Ogrodach Sztuki, które Dziekan pomógł mi wpleść w dydaktykę Wydziału.

Promocja? W adekwatnym formacie.

Byłem odpowiedzialny za dwie, kolejne edycje wystawy końcoworocznej naszego Wydziału. Jedną zorganizowałem w Muzeum Tadeusza Kantora, drugą w Muzeum Manggha. Szanuję wystawianie na korytarzu jako naturalną część dydaktyki, ale dla studentów ASP chcę więcej.

Jakim byłem prorektorem?

W kadencji 2015-2020 pracowałem jako prorektor ds. nauki i współpracy zagranicznej. Prócz realizowania zadań bieżących i chodzenia w todzie i z łańcuchem na różne wspaniałe uroczystości, wdrożyłem dwa duże projekty dla Uczelni.

Jeden dotyczy komunikacji, drugi całościowego funkcjonowania Akademii.

Warto o nich napisać, bo mogą uchodzić za samosiejki, tymczasem są moją ukierunkowaną na modernizacyjne cele pracą.

Te dwa projekty powstały w ścisłej współpracy pracowników administracji i dydaktyków. Potwierdza się w ten sposób zbieżność interesów i chęć rozwoju występująca w tych dwóch grupach pracowników.

Stworzyłem Redakcję Internetową i nową stronę asp.krakow.pl

Zabezpieczyłem finansowo i kadrowo rozwój dwuosobowego działu. Pozyskałem dwóch pracowników: programistę Krzysztofa Króla oraz redaktora serwisu Stanisława Stanucha. Stworzyli oni na moje polecenie procedury redakcyjne i informatyczne, prowadzą szkolenia i utrzymują najważniejszą naszą witrynę (148 000 wejść rocznie, głównie kandydatów na studia, wysokie pozycjonowanie w google.com).

Żeby nową stronę stworzyć, zebrałem wiedzę statystyczną dotyczącą ilości, demografii i zainteresowań zwiedzających (à propos, 70-80% to ludzie młodzi!)

Przewodniczyłem przez dwa lata trzem zespołom roboczym: koncepcyjnym (z przedstawicielami kilku wydziałów), redakcyjnym oraz informatycznym (kontrakty zewnętrzne).

Opublikowanie strony poprzedziły badania grup fokusowych, pracę z tzw. personami, konsultacje z wszystkimi działami ASP, testowanie, eye tracking.

Nowa strona została dwukrotnie poddana audytom badającym m. in. jej dostępność dla osób niepełnosprawnych.

Po raz pierwszy w historii ASP (!) istnieje funkcjonalna wyszukiwarka osób i tematów, stworzona przez kontrahenta zewnętrznego.

Mamy też – wreszcie – zgodny z wymogami prawa Biuletyn Informacji Publicznej.

Nowa strona – w odróżnieniu do poprzedniej – jest przystosowana do urządzeń mobilnych.

Ich udział w dostęпах do asp.krakow.pl wzrósł w dwa lata z ok 20% do ponad 40%.

Poprzednia strona miała do siedmiu poziomów zagnieżdżone menu. Aktualna ma trzy.

Strona pobiera dane o naszych pracownikach z systemu Akademus tak, że oszczędzamy pracownikom irytującą potrzebę podwójnego wprowadzania tej samej informacji.

Szata graficzna jest dziełem zespołu, koordynowanego przez dr. Kamila Kamysza i składającego się z naszych studentów.

Przez cały czas trwania tego projektu Rektora informowałem regularnie, syntetycznymi raportami, o jego realizacji.

Przygotowałem Uczelnię do wdrożenia Ustawy 2.0

Niech Państwa nie myli pierwsza osoba i liczba pojedyncza.

To nasza praca zespołowa, wykraczająca też poza mury uczelni.

Wyprzedzając wprowadzenie Ustawy, Rektor powierzył mi zadanie uczestniczenia w konsultacjach legislacyjnych, następnie stworzenia nowego Statutu ASP.

Ponad 500 dni konsultacji.

Ustawa 2.0 powstawała najpierw w postaci trzech konkurencyjnych projektów, następnie w czwartym, ministerialnym, który miał kilka wersji rozwojowych. Każdy z tych 160-stornicowych dokumentów analizowałem, uczestniczyłem w obradach Kongresu Nauki na ich temat, w wielu miejscach w Polsce. Opiniowałem poprzez KRUA rozporządzenia ewaluacyjne i starałem się przekonać do naszych racji ministrów i rektorów innych szkół.

Pod moim przewodnictwem, Statut napisaliśmy razem

Nie waham się powiedzieć: nie znam żadnej innej uczelni, gdzie by ten konieczny proces odbył się w podobny sposób. Na polecenie Rektora i na podstawie mandatu Senatu ASP, udzielonego mi 22 maja 2018 roku, zwróciłem się do wszystkich pracowników ASP z otwartym zaproszeniem do zgłaszania pomysłów na przyszłość. Odpowiedziało parędziesiąt osób. Spotkania zwoływałem regularnie i z podziałem na tematy i etapy, by stworzyć i uszczegółowić koncept ustroju Akademii. Wysłuchaliśmy różnych opinii na wszystkie tematy ustrojowe.

Najpierw dyskusja, potem decyzja i solidarność

Diskusje o różnych aspektach statutu były gorące. Uczestniczyłem w nich wygłaszając szczerze swoje opinie. Kiedy uzyskiwaliśmy konsensus, przyjmowałem go jako swój nowy, bo uzgodniony ze społecznością punkt widzenia. Nigdy nie przyszło mi do głowy, by nadużyć funkcji prowadzącego obrady dla upartego forowania idei mniejszościowych.

Decyzje wypracowane wspólnie przekazałem prawnikom i uznaję je jako źródła naszego ustroju, aż do momentu, w którym wspólnota wypowie się inaczej.

Liczę na profesjonalistów

W przekonaniu, że wytyczne do statutu musi stworzyć nasza społeczność, zaś jego literę prawną – profesjoniści, nawiązałem współpracę z Instytutem Rozwoju Szkolnictwa Wyższego. Do mojej argumentacji przychylił się Senat. Nasza Uczelnia, świadoma wagi Statutu i kilkunastu regulaminów, przeznaczyła sześciocyfrową kwotę na kompleksową, trwającą wiele miesięcy obsługę prawną i szkoleniową wdrożenia reformy ministra Gowina w ASP.

Przed peletonem

W tym punkcie należą się słowa wdzięczności dla całej naszej wspólnoty, na czele z Rektorem, profesorem Stanisławem Tabiszem. Wszystkie etapy wdrożenia Ustawy zakończyliśmy zgodnie z własnym harmonogramem oraz przed wieloma innymi uczelniami. Z wyprzedzeniem wybraliśmy nową Radę Uczelni oraz przyjęliśmy Statut. Satysfakcją wypełniają mnie telefony pracowników innych uczelni artystycznych, pytających nas jak się udał „taki numer”: statut napisany przez nas samych.

Ustawa jest dla studentów

O ustawie miałem przyjemność rozmawiać ze studentami w burzliwej atmosferze protestów zainicjowanych przez Uniwersytet Warszawski. Wszystkie ulepszenia, które wprowadzaliśmy w statucie brały pod uwagę ich interesy. Mam nadzieję, że w przyszłości włączą się szerzej w zarządzanie uczelnią, do czego zachęcałem w jednym z moich artykułów, napisanych dla Wiadomości ASP ([O statucie, ustawie i psie](#)).

PS

W kadencji prorektora miałem też czas wolny.

Spożytkowałem go

- na dostosowaniu systemu raportowania ewaluacyjnego (EDPT) do jego zmieniających się funkcji i koordynowaniu prac zespołu pod przewodnictwem prof. Łukasza Konieczki
- do stworzenia Biura Współpracy Międzynarodowej z prawdziwego zdarzenia po zatrudnieniu dodatkowej osoby,
- do rozwinięcia programu Erasmus+ z krajami spoza sieci podstawowej (Australia, Chiny, Serbia, Izrael, Ukraina, USA, Bośnia i Hercegowina, Uzbekistan, Armenia),
- do spania.

Konkluzją są wybory

W poprzednich wyborach brało udział ok. 70 elektorów, w obecnych – ponad 500. Samych przedstawicieli Administracji było niewielu. Teraz jest ponad sto osób. Liczba przedstawicieli naszych pracowników i studentów wzrosła, a wraz z nią legitymizacja nowej władzy. Uznaję to za mój osobisty, zaplanowany i uzyskany w duchu współpracy sukces.

Obojętnie, czy Państwa do siebie przekonam, czy też nie, jestem usatysfakcjonowany tym, że dzięki mojej otwartości i przystępności, zwyczajowi słuchania i wyraźnej decyzyjności, udało mi się osiągnąć zamierzony cel własną pracą, a nie symbolicznymi gestami.

W moim przekonaniu obecny kryzys jest zapowiedzią dobrych czasów dla najlepszej polskiej uczelni artystycznej. Zamierzam w tym duchu dla Was pracować.

Serdecznie dziękuję za poświęconą uwagę w trakcie kampanii. Nie zawiodę Was.



Bogdan Achimescu